

SERGIUSZ WOLSKI

Szer. Sergiusz Wolski, 2 Karpacki Oddział Sanitarny.

Po przekroczeniu granicy polskiej przez wojska sowieckie zaraz zaczął się nowy porządek w Polsce. Nakładali bardzo duże podatki pieniężne i w produktach gospodarczych.

W 1940 r. przeprowadzili komisję poborową, której podlegały trzy roczniki: 1917, 1918, 1919. Po komisji zapowiedzieli nam, że w razie uchylenia się od służby wojskowej, będzie likwidacja majątku, a rodzina zostanie przesiedlona na Sybir.

W 1941 r. zabrali mnie przymusowo do wojska. Dyscyplina względem nas była większa niż wobec żołnierzy sowieckich. Nalegali bardzo, żeby zapisać się do komsomolców, odnosili się bardzo ordynarnie względem Boga i namawiali nas, żebyśmy nie wierzyli w Boga. Byłem w wojsku niecałe dwa miesiące, a później zabrali nam karabiny i wszystko, co do nas należało, zostawili nam tylko buciki i drelichy. Powiedzieli nam, że pojedziemy do drugiego pułku.

Pozwozili wszystkich Polaków do Orła, zrobili tak zwany batalion roboczy. Z Orła wywieźli nas na Sybir do Niżnego Tagiłu. Robota była bardzo ciężka. Norma była cztery metry sześćcienne dziennie na jednego człowieka. Jak nie wyrobił w dzień, to musiał wyrobić w nocy. Wikt był bardzo zły, ubranie podarte, chodziliśmy w łapciach z łyka. Mróz dochodził do 60 stopni. Gdy poszedł ktoś, żeby się zagrzać, to skutek był taki, że nie dostawał chleba.

Pracowaliśmy tak do 28 lutego 1942 r. Następnie, dzięki władzom polskim, 15 marca 1942 r. dostaliśmy się do armii polskiej.

Miejsce postoju, 11 marca 1943 r.